

F O T O G R A F I E



Eugeniusz Józefowski

Andrzej Ploch

Eugeniusz Józefowski

„Marudzenia nie tylko o fotografii”

Uprawiając kilka aktywności twórczych, zadawałem sobie często pytanie o celowość takiego „rozproszenia”. Symultaniczne wypowiedzi o pozornie niespójnym stylistycznie charakterze drażniły mnie, nie tworząc jakiegoś obrazu samego siebie, który byłby uzasadniony. Malowanie, uprawianie grafiki czy bycie edukatorem sztuki to już wystarczy, a jeszcze przypiętała się fotografia. Fotografować na poważnie rozpocząłem w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych zafascynowany zmysłowością dużych kamer oferujących inne tempo budowania obrazu fotograficznego. Wyraźnie związane to było ze SPOTKANIEM fascynujących ludzi, którzy zarazili mnie tą chorobą – Jakuba Byrczka, Jardo Beneša czy Andrzeja J. Lecha.

Zdecydowanie od pierwszej chwili polubiłem inscenizację obrazu, a nie „podglądactwo” zastanych sytuacji. Pierwszy duży cykl prac zbudowany był za pomocą obrazów zaaranżowanych specjalnie spreparowanymi listwami oklejonymi papierem i malowanymi. Drugi cykl zapragnął obecności modelki, która poddana była różnym korektom fizyczności poprzez dodatki ze specjalnie sklejonych stożków czy tła z gniesionych ogromnych kawałków papieru. Oba jednak charakteryzowały się dużą alienacją od tego, co działo się za oknem, podobnie jak to miało miejsce w malarstwie czy grafice.

Potem nastąpił okres bywania w takim środowisku fotografujących, którzy lubili góry, a ja lubiłem ich - pozwoliłem sobie nawet na chodzenie po górach i robienie czegoś, co wymknęło mi się poza kontrolę wizualnego sensu takiej aktywności. Spotkanie Ewy Andrzejewskiej, Niny Hobgarskiej, Wojtka Zawadzkiego, Maciej Hnatiuka, Piotra Komorowskiego, Jacka Jaśko, Marka Szyryka, Sławoja Dubiela to coś więcej niż mnóstwo pięknych wspomnień.

Przełomowym momentem było znalezienie się w dużym mieście na innym kontynencie. Stało się to kilkanaście godzin po otwarciu wystawy malarstwa, z której byłem niezwykle zadowolony. W wielomilionowym mieście nie znałem nikogo i chyba nie miałem nawet ochoty na pozna-

wanie kogokolwiek. Włączyłem się po galeriach, muzeach, księgarniach. Po trzech tygodniach takiego oddalenia miałem zwoje rysunków notujących te dni i tworzących książki, a także zakupioną kamerę obscure. Wróciłem do siebie na chwilę, by rozpocząć dalszą wędrówkę, lecz jej celem nie było zbieractwo materiałów wizualnych tylko przeżywanie tego, co się zdarza, przy prowokowaniu losu tak, by zdarzało się jak najczęściej. Postępowałem podobnie jak od lat, notując dni różną metodą, a jednocześnie unikając jakiś konieczności deklarowania jednej metody nawet w ramach tego samego medium. Wierzę, że notowanie faktów, stanów emocjonalnych, przeczuć i intuicji może mieć miejsce wieloma sposobami, a jedynym sensownym kryterium jest spełnienie warunku autentyczności.

Kieszonkowy szkicownik z rysunkami, akwarelowe prace malowane wczesnymi porankami, kiedy inni śpią, a potem chodzenie z drewnianym pudełkiem, którego wygląd pozwala na bezkarnie fotografowanie na nieprawdopodobnie długich czasach bez podejrzenia, że to kamera fotograficzna. Wszystkie te skompromitowane metody są mi szczególnie bliskie.

Camera obscura wyeliminowała z pracowni wszystkie misterne produkty cywilizowanych kamer optycznych. Wyczyściła też swoją logiką pracy wszelkie zbyt racjonalne sposoby postępowania. Nie posiadając matówki, do ostatniej chwili pozostawia możliwość pojawienia się nieprzewidywalnego i nie objętego intencją czy matactwem rozsądku. Prezentowany zestaw prac łączy tylko jedna zasada fizycznej cielesnej obecności na każdym kadrze, choć nie zawsze jest zauważalna. Czasami jest to proste do ustalenia i dosyć konkretne, a niekiedy niemożliwe dla postronnych.

Jedno jest pewne, że smakowitość kreowania tych obrazów przysparza mi wielu życiowych smaków i przyjemności. Jeśli smak ich oglądania nie zaszkodzi, a może w kilku przypadkach pomóc poczuć się bliskim moim stanom, to wszystko czego oczekuję od was oglądających. Sam byłem już spełniony robiąc to, a nie oglądając.

Eugeniusz Józefowski



„Stół w Kopańcu”
kamera otworkowa 4x5”

Eugeniusz Józefowski



„Stół po czeskiej stronie”
kamera otworkowa 4x5”

Eugeniusz Józefowski



„Stół nad Menem”
kamera otworkowa 4x5”

Eugeniusz Józefowski



„Czuwanie pośród refleksji o czasie”
kamera otworkowa 4x5”

Eugeniusz Józefowski



„Czuwanie pośród wątpliwości”
kamera otworkowa 4x5”

Eugeniusz Józefowski



„Odwrócony od kuli niejednej”
kamera otworkowa 4x5”

Eugeniusz Józefowski



„Czuwanie na baczność lub baczenie”
kamera otworkowa 4x5”

Eugeniusz Józefowski



„Senne spądanie w Scheersbergu”
kamera otworkowa 4x5”

Eugeniusz Józefowski



„Dziewczyna na schodach”
kamera otworkowa 4x5”

Eugeniusz Józefowski



„Złe dziewczyny”
kamera otworkowa 4x5”

Andrzej Ploch



z cyklu „okna”
kamera otworkowa 6x9 cm

Andrzej Ploch



z cyklu „portret naturalny”
kamera otworkowa 18x24 cm

Andrzej Ploch



z cyklu „portret naturalny”
kamera otworkowa 9x12 cm

Andrzej Ploch



z cyklu „pejzaż polski”
kamera otworkowa 6x9 cm

Andrzej Ploch



z cyklu „pejzaż polski”
kamera otworkowa 6x9 cm

Andrzej Ploch



z cyklu „ślad istnienia”
kamera otworkowa 6x9 cm

Andrzej Ploch
„O moich fotografiach”

Fotografując zaklasyfikowałbym to, co robię, do nurtu fotografii autorskiej zajmującej się wypowiedzią indywidualną. Częsta zmiana nurtujących mnie tematów wpływa na zmianę stylistyki i tematyki tworzonych fotografii. Tematy układają się w pewne sekwencje obrazujące moje aktualne zainteresowania. Wielowątkowość zainteresowań powoduje powstawanie równoległe z pozoru niespójnych prac, jednak przypisanie ich do wcześniej rozpoczętych cykli powoduje pewien porządek i wyjaśnienie tych pozornych sprzeczności.

Jeden z wątków tematycznych pojawił się przy okazji obserwacji pewnych fotografii, które posiadają ciekawą cechę, że poza zapisem samego obrazu mają jeszcze coś w sobie, coś co trudno zdefiniować. Objawia się to odczuwaniem nastroju chwili zarejestrowanej przez kamerę. Zainspirowało mnie to do podjęcia próby wykonania w sposób świadomy i kontrolowany takich fotografii.

Po wielu nieudanych próbach do realizacji tego celu zastosowałem znaną ze swych magicznych właściwości kamerę otworkową. Czy tym razem udało mi się osiągnąć zamierzony cel, ocenicie Państwo sami...

Egz. nr /180

Seria Wydawnicza „FOTOGRAFIE”

Wydawca: Studio Wydawniczo-Typograficzne „Typoscript”

e-mail: typo@ploch.pl

www.ploch.pl

tel. +48 071 339 83 00

Wrocław 2002

